

# Jaroń, Józef

---

## Aktualny stan bioetyki w Polsce - refleksje - propozycje

---

Mazowieckie Studia Humanistyczne 2/1, 91-111

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## AKTUALNY STAN BIOETYKI W POLSCE – REFLEKSJE – PROPOZYCJE

*„Bioetyk (bioethicist) usiłuje rozjaśnić mroki moralnych dylematów towarzyszących zamrażaniu embrionów rozwiedzionych par, wykorzystywaniu odkryć inżynierii genetycznej i decyzjom kosztownych zabiegów medycznych podtrzymujących życie nieuleczalnie chorego. Interesują go problemy eugeniki – określa, czy i na ile można (z zastosowaniem np. odkryć genetyki) «poprawiać» ludzką rasę. Bioetykiem może zostać filozof, lekarz, biolog, prawnik, teolog, duchowny. W 60% amerykańskich szpitali istnieją komitety etyczne, ich liczba stale wzrasta”.*

[„Working Woman”, czerwiec 1995 r.]

### Rozważania natury ogólnej

Jak wynika z opinii amerykańskich, bioetyk XXI w. będzie jako ekspert z pewnością figurował na liście 25 najbardziej atrakcyjnych w USA zawodów (bioetyk jest wśród zawodów m.in.: biologa, inżyniera systemowego, menedżera środowiska, specjalisty od płodności, menedżera systemów informacyjnych, farmaekonomisty, sprzedawcy usług publicznych, radcy prawnego, sprzedawcy kart kredytowych, prawnika zajmującego się problemami ludzi starszych). Nie wiadomo, czy ta prognoza stanie się czymś oczywistym w warunkach polskich. Należy w to wątpić m.in. i z tych powodów, że w państwach zachodnich przynajmniej od 15 lat występuje równoległy rozwój teoretycznej myśli bioetycznej oraz system wdrażania badań bioetycznych na różnych szczeblach życia społecznego – centralnym, regionalnym i lokalnym. W Polsce natomiast o tej drugiej sferze można obecnie tylko pomarzyć<sup>1</sup>. Po prostu na innym etapie rozwoju znajduje się bioetyka tam i u nas.

---

1 Chodzi oczywiście o tzw. komitety etyki lub bioetyki we Francji, krajach skandynawskich, w USA, Anglii itp. Oprócz działalności komitetów w wielu krajach naucza się bioetyki w szkołach wyższych i średnich – zob. J. Bernard, *Od biologii do etyki. Nowe horyzonty wiedzy, nowe obowiązki człowieka*, Warszawa 1994.

Termin bioetyka zrobił błyskawiczną karierę, o czym pisze Z. Szawarski twierdząc, że „narodziny bioetyki są jednym z najbardziej zdumiewających zjawisk w nauce współczesnej. Jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych termin ten nie był znany, że tu i ówdzie zaczęły się pojawiać publikacje z tego zakresu. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nastąpiła istna eksplozja artykułów, w różnego rodzaju czasopismach filozoficznych, medycznych i prawnych. Pojawiły się pierwsze instytuty naukowe, zajmujące się wyłącznie bioetyką, pierwsze czasopisma, encyklopedie, a na niektórych uniwersytetach amerykańskich wprowadzono specjalizację z bioetyki”<sup>2</sup>.

Po raz pierwszy terminu bioetyka użył van Renselaer Potter w książce pt. *Bioethics. Bridge to the Future* (Englewoods Clifs, 1971)<sup>3</sup>.

Do tej pory nie uściślono samej definicji bioetyki. Funkcjonują dwie jej wersje: węższa, sprowadzająca się do zagadnień biomedycznych i szersza, traktująca bioetykę jako dyscyplinę o różnych sytuacjach granicznych – narodzin, życia i śmierci. Zwolennicy definicji węższej nie uwzględniają w niej szeroko pojętej etyki ekologicznej.

O tych kwestiach wypowiadało się niewiele osób. Sam zaś van R. Potter traktował bioetykę jako dyscyplinę, która wykorzystując zdobycze biologii będzie podejmowała trud ustalenia odpowiednich działań, w celu poprawienia życia ludzkiego<sup>4</sup>.

Autor pierwszego akademickiego podręcznika do bioetyki, ks. Tadeusz Ślipko, jest zwolennikiem szerszej definicji tej dyscypliny. Pisze, że bioetyka to „dział filozoficznej etyki szczegółowej, która ma ustalić oceny i normy (reguły) moralne ważne w dziedzinie działań (aktów) ludzkich polegających na ingerencji w granicznych sytuacjach, związanych z zapoczątkowaniem życia, jego trwaniem i śmiercią”<sup>5</sup>. Ślipko zaliczył do bioetyki etykę środowiskową, problematykę stosunku człowieka do świata zwierząt, inżynierię genetyczną, eugenikę szczegółową, terapię medyczną, problem samobójstwa, agresji, kary śmierci, a także aborcję i tanatologię. Zdaniem Ślipki – bioetyka jest integralną częścią etyki normatywnej, jako zastosowanie ogólnych zasad etycznych do szczegółowych, dramatycznych sytuacji ludzkiego życia.

Propozycja Zdzisławy Piątek z Uniwersytetu Jagiellońskiego ma charakter definicji socjobiologicznej. Według autorki bioetyka winna dopasować normy moralne do naturalnych skłonności człowieka. W sugestjach tych widać spore wpływy poglądów E. O. Wilsona – autora książki *O naturze ludzkiej*. Z. Piątek wydzieliła z bioetyki etykę środowiskową jako dyscyplinę odrębną<sup>6</sup>.

2 Z. Szawarski, *Bioetyka*, „Problemy” 1986, nr 4, s. 22.

3 Na tę książkę powołują się: Z. Szawarski (w cytowanym artykule) oraz W. Tulibacki w publikacji *Etyka i nauki biologiczne*, Olsztyn 1994, s. 113.

4 W. Tulibacki, *op.cit.*, s. 113.

5 Ks. T. Ślipko, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Kraków 1994, s. 16.

6 Z. Piątek, *Współczesna filozofia biologii*, „Studia Filozoficzne” 1989, nr 1, s. 13-44.

E. Klimowicz – jest raczej zwolenniczką węższej definicji bioetyki (choć pisał o tym w sposób niejednoznaczny). Dla niej bioetyka to dyscyplina etyczna, związana z najnowszymi osiągnięciami nauk biologicznych i medycyny<sup>7</sup>.

Z. Szawarski z kolei traktuje bioetykę jako pewną dyscyplinę filozoficzną, a nie część nauki. Bioetyka jest to w istocie etyka biomedyczna plus humanitarny stosunek do zwierząt<sup>8</sup>.

Dla Ludwika Kostro bioetyka jest wiedzą normatywną, obejmującą problematykę moralną, wynikającą ze struktur związanych z rozwojem nauk biomedycznych. Ponadto bioetyka obejmuje wiele zagadnień, wchodzących w zakres medycznej deontologii i psychoterapii. Ma on nadzieję, że bioetyka w przyszłości nie ograniczy się do dotychczasowych dziedzin i włączy w nie m.in. całą problematykę etyki lekarskiej<sup>9</sup>.

Definicja R. Tokarczyka z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, autora pierwszej w języku polskim książki na temat bioetyki, jest zbieżna z opinią ks. Ślipki. Bioetyka – zdaniem Tokarczyka – zajmuje się kluczowymi problemami ludzkiego losu: narodzin, życia i śmierci. Ukazuje człowieka jako biologiczno-racjonalno-socjologiczną całość. Jest to definicja szeroka i oparta na propozycjach amerykańskich<sup>10</sup>. W gruncie rzeczy książka Tokarczyka była pierwszą kompetentną pozycją o bioetyce.

J. S. Fiut z Uniwersytetu Jagiellońskiego – wyeksponował w definicji aspekt ekologiczny. Bioetyka jest to etyka człowieka żyjącego harmonijnie z przyrodą i społeczeństwem, zgodnego z normami, które dyktuje mu sumienie ekologiczne. Autor uważa, że naczelną normą bioetyki winno być hasło: bądź czujny na to, co łączy sfery bytu człowieka z przyrodą. Jest to oczywiście odosobniona na gruncie polskim definicja bioetyki, bo pomija całą sferę biomedyczną człowieka<sup>11</sup>.

Zbieżną – z propozycjami R. Tokarczyka – definicją bioetyki posługuje się piszący te słowa. Autor podkreśla interdyscyplinarność bioetyki pisząc: „Bioetyka stosunkowo młoda gałąź nauki z pogranicza antropologii, filozofii, etyki, prawa, medycyny i filozofii techniki [...]. Głównym jej zadaniem jest dokonywanie ocen moralnych i ustanawianie zasad etycznych, wynikających z postępu nauk przyrodniczo-technicznych”<sup>12</sup>.

Powyższe propozycje odzwierciedlają aktualny stan wiedzy, zwłaszcza metodologicznej. Przytoczone propozycje definicji bioetyki są nazbyt ogólni-

7 E. Klimowicz, *Maty słownik etyczny*, pod red. S. Jedynaka, Bydgoszcz 1994, s. 27 – hasło „bioetyka”.

8 Z. Szawarski, *Bioetyka (...)*, s. 22.

9 L. Kostro, *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, pod red. F. Gryglewicz, R. Łukaszczyka, Z. Sułowskiego, Lublin 1989, s. 568-570, hasło „bioetyka”.

10 R. Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci. Etyczne problemy współczesności*, Lublin 1984, s. 10-11.

11 J. S. Fiut, *Idea bioetyki*, w: *Ochrona środowiska w świetle filozofii wartości. Materiały z II Jagiellońskich Sympozjów Etycznych nt. Aksjologiczne i etyczne aspekty współczesnej ekologii (5-6czerwca 1989)*, Kraków 1992, s. 55.

12 J. Jaroń, *Słownik etyczny*, pod red. S. Jedynaka, Lublin 1990, s. 27-28, hasło „bioetyka”.

kowe, by wyciągać z nich jakieś arbitralne wnioski. Niemniej jednak nie można ich bagatelizować. W najbliższej przyszłości muszą być podjęte kwestie, aby odpowiedzieć na pytanie, jaki jest zakres badawczy bioetyki i jaki powinien być w najbliższych latach. Jest to problem o pryncypialnym znaczeniu.

Z powyższych uwag wynika, że bioetyka jako część etyki normatywnej w skali globalnej ma zaledwie 25 lat i w tym czasie stała się swoistym *signum temporis*. Musiała powstać, ponieważ etyka, uprawiana w sposób tradycyjny przestała objaśniać i tłumaczyć wiele skomplikowanych zagadnień biomedycznych, które pojawiły się w wyniku błyskawicznego postępu medycyny, biologii i techniki.

Ponadto bioetyka uświadomiła uczonym, że pomijanie biologicznej sfery człowieka przez etyków musi powodować różnego rodzaju fatalne skutki dla jego życia psychofizycznego.

W Polsce – jak i w innych krajach – początkowo zaczęli się zajmować bioetyką naukowcy o różnych profesjach i o bardzo różnym przygotowaniu filozoficzno-etycznym i biomedycznym: lekarze, teolodzy, psychologowie, filozofowie, psychiatry i inni. Nikt nie wie jednak, od którego momentu liczyć początki bioetyki w Polsce. Z pewnością pierwszym zwiastunem w tym względzie były artykuły na temat transplantacji serca i zagadnień ekologicznych.

Niezależnie od stopnia akceptacji przytoczonych definicji bioetyki, prapoczątki jej znajdujemy, w różnych kulturach i cywilizacjach już od czasów antycznych. Można oczywiście tę prawidłowość prześledzić, penetrując choćby dzieje filozofii europejskiej (od kultury greckiej aż do czasów współczesnych). Od dawna więc pisało się o eugenicie (Platon, inni sławni utopiści), samobójstwach (stoicy), eutanazji, aborcji (Hipokrates) i ekologii. W dobie nowożytnej mamy wzmianki o inżynierii genetycznej, transplantacji narządów, eksperymentach medycznych, eutanazji, tanatologii, ochronie zdrowia psychicznego ludzi.

Bez przesady można rzec, że prekursorami bioetyki są: św. Franciszek z Asyżu (1182–1226), Benedykt Spinoza (1632–1677), Jan Jakub Rousseau (1712–1778), Pierre Teilhard de Chardin (1881–1955), Mahatma Gandhi (1869–1948), Albert Schweitzer (1875–1965). Pewne trudne zwłaszcza dziś problemy bioetyczne podejmował angielski pastor Thomas Robert Malthus (1766–1834).

Bioetyka w Polsce po etapie żywiołowego rozwoju zaczyna wchodzić w drugi etap, w którym muszą zaistnieć m.in. następujące zjawiska i fakty: specjalizacja profesjonalna bioetyków, uściślenie wielu zagadnień metodologicznych, stworzenie ram organizacyjnych nauczania bioetyki na różnych szczeblach szkolnictwa oraz – inicjatywa powołania czasopisma, poświęconego rozwojowi bioetyki w kraju i na świecie.

### **O niektórych kwestiach metodologicznych**

Ma rację J. Bernard, który o bioetyce napisał, że „Bioetyka, to przede wszystkim podwójny rygor: lodowaty rygor nauki, sztywny rygor moralności, to również powiązane z nimi, ciepło życia i głębia refleksji. Ciepło i głębia

dyscypliny natchnionej nadzieją ograniczenia ludzkiego cierpienia, zawsze obecnego wśród stawianych pytań, nadzieja płynąca z miłości bliźniego”<sup>13</sup>. Lektura tej ciekawej książki oraz kontrowersyjnych publikacji H. Skolimowskiego zmusza wszystkich bioetyków do podjęcia następujących zagadnień metodologicznych:

**1) globalizmu i uniwersalizmu.** Bioetycy z naszego kręgu kulturowego muszą się rozstać z europocentrycznym podejściem do wielu skomplikowanych zagadnień techniczno-medycznych i ekologicznych. Europa przestała być „pępkiem świata” – odwrotnie – była w odchodzącym stuleciu najbardziej niespokojnym kontynentem (siedliskiem dwóch wojen światowych i dwóch totalitaryzmów – faszystów i stalinizmu, obecnie jest areną nie ustających wojen etnicznych). Nadchodzący XXI w. wymaga myślenia globalnego, choćby z tej racji, że Ziemia *de facto* stała się przysiółkową małą wioską. Z globalizmem łączy się kwestia uniwersalnych zasad moralnych, które będą decydować o kulturze trzeciego tysiąclecia. Od 1991 r. istnieje Instytut Etyki Globalnej w Camden w stanie Maine (USA), który wydaje czasopismo „Insight on Global Ethics”<sup>14</sup>;

**2) idei postępu.** W ostatnich piętnastu latach dokonano weryfikacji tego pojęcia, zwłaszcza w odniesieniu do postępu ekonomicznego. Większość bioetyków sądzi, że postęp pojmowany w sposób „zachodni” powoduje szaleńczy wyścig w wielu dziedzinach i ostatecznie przyczynia się do poważnych dysonansów między bogatą Północą a biednym Południem. Proponuje się więc kategorię postępu zastąpić „umiarkowanym rozwojem”. Dość pesymistycznie ocenia się np. postęp techniczny, który powoduje wiele szkód dla ogólnej kondycji człowieka<sup>15</sup>;

**3) stosunku bioetyków do przewidywanych w XXI w. 10 wynalazków:**

– **bioniki.** Nad bioniką pracują różne gremia na świecie, np. amerykańska firma Sabolich Prosthetic Research Center skonstruowała już ramię (jako część zamienną), które przy wykorzystaniu czujników reagujących na nacisk i na temperaturę może też przekazywać sensacje dotykowe i ciepłe. Prowadzi się eksperymenty nad sztucznym okiem, sztuczną skórą, sztucznymi kośćmi, sztucz-

13 J. Bernard, *op.cit.*, s. 2.

14 J. Botkin, M. Elmandjra, M. Malitza, *Uczyć się – bez granic... Jak zewrzeć „lukę ludzką”?*, Warszawa 1982; L.W. Zacher, *Globalne problemy współczesności (interpretacje i przykłady)*, Lublin 1992; K. Krzysztofek, *Cywilizacja. Dwie optyki*, Warszawa 1991; A. Schaff, *Dokąd prowadzi droga? Skutki społeczne drugiej rewolucji przemysłowej*, Szczecin 1988; A. King, B. Schneider, *Pierwsza rewolucja globalna. Jak przetrwać? Raport Rady Klubu Rzymskiego*, Warszawa 1992.

15 Problematyka postępu ukazana jest m.in. w książce *Humanizm ekologiczny* (vol. 2). *Kryzys idei postępu. Wymiar ekologiczny*, pod red. S. Krycia, Lublin 1993. W książce zamieszczono sporo interesujących artykułów, m.in.: W. Chudy, *Realistyczna koncepcja dziejów a kategoria postępu*; L.W. Zacher, *O postępie i regresie ekologicznym*; H. Skolimowski, *W matni postępu, czyli jak dokonać odrodzenia duchowego*; A. Bieln, *Psychologia a interpretacje rozwoju i postępu*; T. Przeciszewski, *Katolicka myśl społeczna wobec dyskusji nad koncepcjami postępu i rozwoju*; M. Krapiec, *Idea „postępu” w krzywym zwierciadle ekologii*, J. Mizińska, *Postęp a okrucieństwo*.

ną krwią, sztucznymi stawami. Wszystko to wskazuje – zdaniem niektórych – że pomysł z wyprodukowaniem człowieka niemal w całości sztucznego nagle nie wydaje się już taki fantastyczny;

– **nanotechniki**. Technicy amerykańscy zapowiadają, że już za parę lat roboty wielkości komórki będą krążyły po organizmie, zeskrobując złogi tłuszczu z naczyń krwionośnych;

– **tzw. RW, czyli rzeczywistości wirtualnej**. Rzeczywistość wirtualna jest to sztucznie wytworzone środowisko, wyglądające tak przekonująco, że nie można go odróżnić od środowiska rzeczywistego. Przewiduje się więc, że w najbliższych dziesięcioleciach ludzie będą się udawać na realistyczne wirtualne urlopy do innych krajów, będą się także uczyli obsługiwać skomplikowane maszyny nigdy ich nawet nie dotykając;

– **elektroniki optycznej**. Badacze z Uniwersytetu Stanu Kolorado skonstruowali pierwszy komputer optyczny, który ma wyeliminować wszystkie dotychczasowe komputery elektryczne;

– **uniwersalnego telefonu osobistego**. Ma to być telefon komórkowy, mieszczący się w kieszeni koszuli, a następnie w formie zegarka. Jakie to zjawiska może powodować – trudno sobie wyobrazić;

– **inżynierii genetycznej**. Za pomocą tzw. przecinania DNA zmienia się bakterie, rośliny, zwierzęta. Już obecnie najrozmaitsze rośliny (od ziemniaka do bawełny) wyposaża się w dodatkowe geny, zapewniające im ochronę przed chorobami i szkodnikami. Niemal co tydzień odkrywa się gen, odpowiedzialny za jakieś schorzenie, przewiduje się, że manipulowanie genami powinno wywrzeć głęboki wpływ na sposób odżywiania się człowieka. Powieliła się więc pogląd, że manipulacja materiałem DNA, powodując przełom w rolnictwie i zwalczaniu chorób, powinna doprowadzić do zasadniczej poprawy stanu zdrowia ludzkości;

– **pojazdów napędzanych wodorem**. Przyczynić się to może do zmniejszenia zanieczyszczenia środowiska przyrodniczego (pojazdy takie mają się znaleźć na drogach za kilkanaście lat);

– **nadprzewodnictwa wysokotemperaturowego**. Naukowcy z Laboratorium Los Alamos w USA wynaleźli cienką elastyczną taśmę, mogącą przewodzić bez żadnego oporu – 1200 razy większy prąd niż przewodzi zwykły kabel miedziany; wynalazek ten zastosuje się do pociągów lecących w powietrzu, na poduszce elektromagnetycznej oraz do skanerów, umożliwiających lekarzom wgląd we wnętrze ludzkiego ciała;

– **komputerów uruchamianych głosem**. Tego typu komputery będą działać bez klawiatury cyfrowej, reagując na słowa i numery wypowiedane, głos użytkownika zastąpi piloty do zdalnego sterowania telewizorami i aparatami wideo;

– **tzw. nowych materiałów**. W przyszłości będzie się wykorzystywać w stopniu powszechnym lekkie materiały ceramiczne (zamiast metali). Prowadzi

się też intensywne badania nad nitką pajęczyny, elastyczną, ale pięciokrotnie (w przeliczeniu na wagę) mocniejszą od stali. W Europie i Japonii naukowcy pracują nad nowymi zastosowaniami chityny – głównego składnika krabów i owadów – do produkcji bandaży oraz do dających się rozkładać biologicznie opakowań do żywności i odzieży. Autorem, który zebrał powyższe wiadomości jest Michael D. Lemonick. Sądzi on, że przyszłe stulecie będzie nastawione na poprawianie techniki, które może przywrócić równowagę ekologiczną<sup>16</sup>.

**3) krytyki cywilizacji zachodniej (techniczno-konsumpcyjnej).** Okazuje się, że przedwojenni uczeni (Spengler, Znaniecki, Zdziechowski, Witkacy, Wasilewski) przewidzieli już 70–60 lat temu wyczerpywanie się cywilizacji zachodniej, zwłaszcza w sferze duchowej, tylko mało kto przyznawał im rację. Współcześnie najbardziej znani myśliciele nie mają wątpliwości w tej mierze, krytykują tę cywilizację i przepowiadają jej zmierzch (E. Fromm, H. Skolimowski, Z. Brzeziński, M. Bierdajew, Jan Paweł II, P. Brückner). Bioetyk musi zająć w tej kwestii stanowisko na własny rachunek. Oczywiście listę krytykujących współczesną cywilizację można by znacznie wydłużyć<sup>17</sup>;

**4) genealogii człowieka i istoty jego natury.** Jest wciąż aktualna kontrowersja między kreacjonistami a zwolennikami ewolucjonizmu. Poważni jednak badacze sytuują pierwotnego, naszego przodka na przestronnych sawannach afrykańskich. Twierdzi się o kilku odmianach występujących jednocześnie praprzodków człowieka (nigdy jednak nie prowadzili oni nadrzewnego trybu życia). Trzeba wreszcie ustosunkować się do ekstremalnych pojmowań natury człowieka. Nie mają racji ci, którzy człowieka w dobie przedpaństwowej porównywali do anioła (Hezjod, Antystenes, Diogenes, Horacy, Owidiusz, Rousseau); mylą się również ci, którzy tegoż człowieka porównywali do wilka, „masy grzechu”, osobnika okrutnego (Plautus, św. Augustyn, Hobbes). Rozsądne byłoby takie stanowisko, według którego w naturze ludzkiej tkwi tyle dobroci co podłości. Coraz częściej podkreśla się skłonność ludzi do mitotropizmu, czyli wrodzonej inklinacji do mitów (do wszelkich mitów), w tym do mitu ziemskiej szczęśliwości. Koncepcje o arkadyjskości społeczeństwa pierwotnego albo o walce wszystkich przeciwko wszystkim są koncepcjami gabinetowymi, nie popartymi faktami<sup>18</sup>.

16 M. D. Lemonick, *10 wynalazków, które wstrząsną światem. Jaka technika będzie w XXI wieku*, „Time” z 17 lipca 1995 r. (przedruk w „Forum” 1995, nr 32, s. 14-15).

17 E. Fromm, *Niech stanie się człowiek. Z psychologii etyki*, Warszawa 1994; tenże, *Mieć czy być?* Poznań 1995; H. Skolimowski, *Technika a przeznaczenie człowieka*, Warszawa 1995; tenże, *Nadzieja matką mądrych. Eseje ekologiczne*, Łódź 1992; tenże, *Filozofia żyjąca. Eko-filozofia jako drzewo życia*, Warszawa 1993; tenże, *Ocalić ziemię*, Warszawa 1991; tenże, *Technika a przeznaczenie człowieka*; Z. Brzeziński, *Beztąd. Polityka światowa na progu XXI wieku*, Warszawa 1994; M. Bierdajew, *Nowe średniowiecze*, Warszawa 1936; K. Lorenz, *Regres człowieczeństwa*, Warszawa 1986; Jan Paweł II, *Evangelium vitae. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, Kraków 1995; P. Brückner, *Sanglot de l'homme blanc; La Melancolie democratique: La Tentation de l'innocence*.

18 M. Zabierowski, *Wszelki świat i człowiek*, Wrocław 1993; N. M. Frod, *Kiedy powstałem. Problem początku jednostki ludzkiej w historii, filozofii i nauce*, Warszawa 1995; H. Plessner, *Pytania o conditio humana*,



**5) reinterpretacji filozofii przyrody.** Chodzi nie tylko o przysłowiową „jońską filozofię przyrody”, ale również o wydobywanie ze średniowiecznej i nowożytnej myśli pozaeuropejskiej wątków, traktujących o wadze i randze przyrody w harmonijnym rozwoju człowieka – niestety nie ma na ten temat prac naukowych, monograficznych;

**6) tzw. winy filozofów** za kryzys współczesnej cywilizacji technicznej, który doprowadził do lekceważenia duchowości oraz do naruszenia stanu równowagi między człowiekiem a przyrodą. Najbardziej konsekwentnym autorem tego typu jest Henryk Skolimowski, który obwinia filozofów (poczynając od Kartezjusza po Karola Marksa) za ten stan rzeczy. Krytyka filozofów jest zawarta we wszystkich książkach Skolimowskiego, kwestia jest jednak wielce kontrowersyjna i wymagałaby oddzielnych studiów;

**7) problem traktowania przez człowieka Ziemi.** Istnieją w tej mierze zróżnicowane opinie – od poglądu, że Ziemia i cały kosmos są nieprzyjazne dla ludzi aż do sakralizacji naszego Globu (Ziemia jako *sacrum*). Niektórzy utożsamiają Ziemię ze starożytną Gają, tak twierdzi np. James Lovelock, który traktuje Ziemię jako żywy organizm. Bioetyk nie powinien aprobować tych skrajnych opinii, ponieważ kosmos, a w tym i Ziemię należy pojmować dialektycznie, tzn. mieć na uwadze dobre i złe strony przyrody dla człowieka. Ziemia jest niekiedy matką, ale procesy zachodzące w jej wnętrzu i na zewnątrz bywały i są nieraz katastrofalne dla ludzi (powodzie, mrozy, wichury, susze, trzęsienia, erupcje wulkanów – zawsze w sposób negatywny wpływały na żywot człowieka). Procesów tych wielu zwłaszcza „nawiedzonych” ekologów nie zauważa<sup>19</sup>;

**8) odmitologizowania Średniowiecza, nowożytności i współczesności.** Bioetyk musi w sposób obiektywny oceniać poszczególne etapy cywilizacji europejskiej. Jeszcze do teraz obraz europejskiego Średniowiecza i następnych epok jest zbyt tendencyjny. Średniowiecze nie było wcale takie ciemne i tak krwawe jak podaje wiele opracowań. Najnowsze publikacje ukazują tę dobę w zupełnie innym świetle, np. twierdzi się, że tak nagannie dotąd traktowana scholastyka „nauczyła Europę myśleć”. To w Średniowieczu weszły w obieg ważne pojęcia, bez których nie może się obejść żaden nowożytny kierunek

Warszawa 1988; E. O. Wilson, *Sociobiology the Synthesis*, Cambridge 1975; tenże, *O naturze ludzkiej*, Warszawa 1988; T. Dobzhansky, *Dziedziczność a natura człowieka*, Warszawa 1968; L. Gamlin, G. Vines, *The Evolution of Life*, London 1986; W. C. O. Hill, *Evolutionary Biology of Primates*, London–New York 1972; W. J. H. Kunicki-Goldfinger, *Znikąd donikąd*, Warszawa 1993; tenże, *Dziedzictwo i przyszłość. Rozważania nad biologią molekularną, ewolucją i człowiekiem*, Warszawa 1976; J. H. Reichhold, *Zagadka rodowodu człowieka*, Warszawa 1992; D. Morris, *Naga małpa*, Warszawa 1974; E. Morin, *Zagubiony paradygmat – natura ludzka*, Warszawa 1977; K. Lorenz, *Tak zwane zło*, Warszawa 1972; S. Cieniawa, *Mitotropizm a wolność i racjonalność*, w: *Wolność i racjonalność*, pod red. T. Buksińskiego, Poznań 1993, s. 99-118.

19 M. Ryszkiewicz, *Matka Ziemia w przyjaznym kosmosie. Gaja i zasada antropiczna w dziejach myśli przyrodniczej*, Warszawa 1994; J. D. Barrow, F.J. Tipler, *The Antropic Cosmological Principle*, Oxford 1988.; J. E. Lovelock, *Gaia: A New Look at Life on Earth*, Oxford 1982; Arystoteles, *O świecie*, Warszawa 1982; G.L. Davies, *The Earth in Decay*, New York 1969.

filozoficzny, np. natura, substancja, przyczynowość, realność, finalność, uniwersalność, indywidualność, rozum, intelekt, dusza, duch, świat, Bóg, prawo natury, istota państwa. Ponadto uczeni średniowieczni nie byli wcale obskurantami. Podkreśla się, np. że humanizm jako okres postśredniowieczny zaniedbał jedno z naczelných haseł intelektualisty – „wiedza dla wszystkich”. Stało się tak, bo stracił kontakt z masami, zerwał więź między wiedzą a nauczaniem. Dodać też trzeba, że to w Średniowieczu powstało około 40 uniwersytetów. Autor najnowszej pracy na powyższe zagadnienia ks. Stanisław Wielgus tak zestawia XX w. ze Średniowieczem: „Czy ludzie XX wieku, wieku obłądnego rasizmu hitlerowskiego i niemniej obłądnego komunizmu, z jego irracjonalną wizją społeczeństwa i surrealistyczną gospodarką, mają prawo posądzać o ciemnotę i brak rozumu ludzi średniowiecza, tych samych, którzy racjonalnie i realistycznie traktowali słabą ludzką naturę i nie szukali bynajmniej raju na ziemi, lecz w niebie, gdzie jest jego miejsce” (s. 24). W porównaniu ze Średniowieczem zmalało bezpieczeństwo na co dzień ludzi, nastąpiła dysharmonia między etyką a polityką, ludzie w większym niż dawniej stopniu ulegają wszelkim przejawom alienacji: pracy, politycznej, ekonomicznej itd., obniżył się też poziom moralny Europy<sup>20</sup>;

**9) odpowiedzialności moralnej polityków.** Coraz częściej twierdzi się, że to wojny w dużym stopniu antagonizują ludzi, zwiększają agresję, przyczyniają się do dewastacji środowiska. Należy zatem szukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego tzw. charyzmatyczny polityk może tak łatwo manipulować masami, przedstawiając im miraż raju, jaki ma zapanować po zwycięskiej wojnie (*casus* – A. Hitler!). Czy nie mamy tu do czynienia z przejawem przywołanego już mitotropizmu? Politycy współcześni nie ponoszą prawie żadnej odpowiedzialności za zrzućenie bomby atomowej w Japonii, wywoływanie krwawych walk na tle etnicznym, religijnym czy rasowym. Mówi się, że odpowiedzialne stanowiska polityczne obejmują psychopaci, chorzy z urojenia na władzę i pieniądze, np. prezydent samozwańczej Serbskiej Republiki Bośni – Radovan Karadžić, którego ONZ chce postawić przed Międzynarodowym Trybunałem za zbrodnie na ludności cywilnej jest lekarzem–psychiatrą;

**10) stosunku do kapitalizmu i demokracji zachodniej.** Funkcjonujące oceny kapitalizmu (jako jedynej drogi rozwoju społeczno-ekonomicznego) są coraz widoczniej ambiwalentne, nie tylko dlatego, że kapitalizm powoduje wiele nierówności społecznych, ale dlatego, że traktuje źle słabego, biednego, a w ogóle traktuje człowieka z reguły instrumentalnie. Dla bioetyka wypływa stąd wniosek, że prawdopodobnie w XXI w. odżyją znów jakieś tam utopie, które mogą powodować nieprzewidywalne perturbacje o zasięgu globalnym, zwłaszcza-

20 Ks. S. Wielgus, *Z badań nad Średniowieczem*, Lublin 1995; A. Vetulani, *Początki najstarszych wszechnic środkowoeuropejskich*, Wrocław 1970; E. Wipszycka, *O starożytności polemicznie*, Warszawa 1994; R. W. Southern, *Kształtowanie średniowiecza*, Warszawa 1970; Ph. Ariès, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1992; T. Manteuffel, *Kultura Europy średniowiecznej*, Warszawa 1986.

cza w Afryce, Azji i Ameryce Południowej. Inaczej mówiąc – bioetyk musi być krytyczny, tzw. demokracja zachodnia – ma dziś więcej cieni niż blasków. W wielu przypadkach jest to demokracja pozorna, jak np. w Polsce. Kapitalizm współczesny został oceniony w książce Daniela Bella pt. *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu* (Warszawa 1994);

**11) odpowiedzialności moralnej uczonych.** Różnego rodzaju eksperymenty biomedyczne wymagają od uczonych wielu specjalności, stosowania w badaniach określonego kodeksu etycznego, do opracowania którego nawołują bioetycy, usiłujący wypracować pewne zasady moralne, łączące się np. z ochroną środowiska naturalnego, zdrowia itp. Problem tkwi w tym, że większość uczonych nie traktuje etyki zawodowej „akademika” zbyt serio, o czym świadczy rzeczywistość polska.

### Refleksje merytoryczne

Polscy bioetycy powołują się najczęściej na poglądy autorów zachodnich. Wynika stąd wniosek, że trudno jest dociec, w jakiej mierze w ich publikacjach są zawarte własne, polskie przemyślenia, a w jakiej – powielane myśli i opinie zachodnie. Nie jest to jednak zarzut, ta uwaga odnosi się nie tylko do uprawiania bioetyki. Bioetyka jest jedna, różne są jej interpretacje. W ciągu 20 lat ukazało się w naszym kraju wiele artykułów i sporo książek, dotyczących pośrednio lub bezpośrednio bioetyki. Materiały te usiłował zebrać i posegregować Eugeniusz Rejnat, jeden z doktorantów Instytutu Filozofii na Uniwersytecie Śląskim, który notabene jest już doktorem. Doktorat otrzymał za pracę pt. *Rozwój bioetyki w Polsce (1970–1993)*<sup>21</sup>.

Jest ukończona – chyba pierwsza – rozprawa habilitacyjna dr. Konrada Waloszczyka nt. *Kryzys ekologiczny w świetle ekofilozofii* (bliskiego współpracownika H. Skolimowskiego). Na różnych uczelniach powstają pierwsze prace magisterskie nie tylko z ekologii, ale dotyczące transplantologii, eutanazji, eksperymentów medycznych, czy też aborcji. Środowisko bioetyków oczekuje jednak porządnej monografii o bioetyce w świecie i w Polsce (cenna publikacja ks. T. Ślipki jest o prawie 10 lat przestarzała). W tym miejscu poruszymy następujące zagadnienia:

**a) wpływ filozofii techniki na rozwój bioetyki.** Niewątpliwie wpływ ten jest niebagatelny, filozofia techniki odmitologizowała subiektywne nieraz poglądy na temat optymistycznej wizji stecniczowanego społeczeństwa, to technika naszego stulecia udostępniła możliwości kontrolowania różnych procesów fizyczno-ekonomiczno-biologicznych, ale i samych ludzi, dając pozorną władzę nad wszystkim. Ten mit władzy upoił współczesne społeczeństwa i samego człowieka. Jeśli do lat sześćdziesiątych dominowała optymistyczna koncepcja cywiliza-

21 E. Rejnat, *Rozwój bioetyki w Polsce (1970–1993)*, maszynopis w Bibliotece Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego, str. 352 – promotor J. Jaroń.

cji technicznej, to od lat trzydziestu przeważają opinie o negatywnych dla przyrody i człowieka jej skutkach, czego ewidentnym przykładem jest wyścig zbrojeń, pochłaniający biliony dolarów.

Wśród filozofów techniki w Polsce na szczególną uwagę zasługują<sup>22</sup>: J. Bańka, R. Tokarczyk, W. Osińska, L.W. Zacher, A. Kiepas, J. Falborska, S. Magała, S. Vinch, W. Sztumski, H. Wojciechowska, H. Skolimowski, A. Siciński, R. Urbański.

Naczelną tezę polskiej filozofii techniki jest opinia, że do największych niebezpieczeństw postępu technicznego, obok jego niezaprzeczalnych korzyści, należy spoglądanie na sprawy ludzkie przez pryzmat maszyny (będącej ucieleśnieniem techniki). A. Kiepas dokonał przeglądu czterech głównych koncepcji techniki<sup>23</sup>;

**b) dylematy etyki ekologicznej.** Etyka ekologiczna obejmuje szeroki zakres poglądów na temat stosunku człowieka do naturalnego środowiska przyrodniczego. Wzywa się w nich do przywrócenia naturalnego, humanitarnego stosunku ludzi do istot żywych tam, gdzie został on naruszony, ale i do traktowania powietrza, wody, ziemi, nieodnawialnych surowców mineralnych jako ważnych wartości dla *homo sapiens*. Od dwudziestu lat próbuje się dokonywać typologii stosunku człowieka do przyrody w płaszczyźnie filozoficzno-etycznej, teologicznej i biologicznej. Zagadnieniem tym zajmują się m.in. ks. T. Ślipko, ks. J. Grzesica, R. Tokarczyk i S. Jedynek<sup>24</sup>.

Tokarczyk i Ślipko wyróżniają trzy podstawowe koncepcje traktowania przyrody przez człowieka: dominacji nad przyrodą, uczestnictwa w przyrodzie oraz oddziaływania na przyrodę. Grzesica natomiast wyróżnił dwa stanowiska:

22 J. Bańka, *Technika a środowisko psychiczne człowieka*, Katowice 1973; tenże, *Filozofia techniki. Człowiek wobec odkrycia naukowego*, Katowice 1980; tenże, *Przeciw szokowi przyszłości*, Katowice 1977; tenże, *Filozofia cywilizacji*, t. 1-3, Katowice (od 1986); R. Tokarczyk, *Etyka a technika*, w: *Prawa narodzin, życia i śmierci (...)*; W. Osińska, *Wartości w świecie techniki*, Warszawa 1987; tenże, *Człowiek na marginesie świata*, w: *Filozofowie o technice*, red. i współaut. L.W. Zacher, Warszawa 1986; A. Kiepas, *Wprowadzenie do filozofii techniki*, Katowice 1987; tenże, *Moralne wyzwania nauki i techniki*, Katowice 1992; tenże, *Nauka–technika–kultura. Studium z zakresu techniki*, Katowice 1984; tenże, *Moralne uwarunkowania akceptacji ryzyka w technice*, w: *Spółczesność a ryzyko*, red. L.W. Zacher, A. Kiepas, Warszawa–Katowice 1994; J. Falborska, *Oswald Spengler – technika a katastrofizm historyczny*, w: *Filozofowie o technice (...)*; S. Magała, *Szkola frankfurcka o technice*, w: *Filozofowie o technice (...)*; S. Vinch, *Technika i etapy jej rozwoju w ujęciu Jose Ortegi y Gasset*, w: *Filozofowie o technice (...)*; W. Sztumski, *Technika w ujęciu filozofii*, „*Studia Filozoficzne*” 1973, nr 7; H. Wojciechowska, *Ujęcie techniki we współczesnej myśli radzieckiej*, w: *Filozofowie o technice (...)*; H. Skolimowski, *Filozofia techniki jako filozofia światopoglądu naukowego*, „*Studia Filozoficzne*” 1976, nr 3; tenże, *Zmierzchu światopoglądu naukowego*, Londyn 1974; tenże, *Technika a przeznaczenie człowieka*, Warszawa 1995; A. Siciński, *Technika a społeczeństwo*, t. 1, Warszawa 1974; R. Urbański, *Technika a wartości wychowawcze. Perspektywy antropologii pedagogicznej w świetle filozofii techniki*, Poznań 1989.

23 A. Kiepas, *Problematyka techniki w dziejach filozofii (...)*, s. 12-26.

24 Ks. T. Ślipko, *Granice życia (...)*, s. 21-38; ks. J. Grzesica, *Ochrona naturalnego środowiska – problem teologiczno-moralny*, Katowice 1983; R. Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci (...)*, s. 126-148; S. Jedynek, *Filozofia moralności (część: Stosunek człowieka do przyrody jako problem moralny)*, Warszawa 1987, s. 203-210.

ekskluzjonistyczne i inkluzjonistyczne. Oprócz tych podziałów funkcjonują inne koncepcje: chrystologiczne, buddyjskie czy chińskie.

Najpopularniejsze z wielu koncepcji ekologicznych to idee ekosystemu i ograniczonego wzrostu. Pierwsza koncepcja podkreśla współzależność wszystkich form życia w społecznościach bioetycznych i nieodwracalność skutków bezmyślnej interwencji człowieka w prawidłowości przyrodnicze. Druga koncepcja broni tezy, że każde środowisko, również ludzkie charakteryzuje się pewną pojemnością, której nie należy przekraczać.

Ekologia (z którą bioetycy muszą się liczyć) stawia obecnie problem odpowiedzialności pokoleń dzisiejszych za losy gatunku ludzkiego. Etycy zaś uważają, iż normatywne instrumenty, którymi się posługują, to narzędzia zbyt słabe, aby mogły zapobiec kryzysom ekologicznym.

Funkcjonujące na Zachodzie różne koncepcje etyki ekologicznej przybliżył M. Bonenberg, w książce pt. *Etyka środowiskowa. Założenia i kierunki* (Kraków 1992). Jest tych koncepcji dziewięć: Toma Regana, Robina Attfielda, Paula Taylora, Aldo Leopolda, Arne Naessa, Holmsa Rolstona, Jamesa Lovelocka, Edwarda Goldsmitha i Henryka Skolimowskiego.

Innego podziału etyki ekologicznej dokonała J. Pałowska, w artykule pt. *Sporne problemy etyki ekologicznej*<sup>25</sup>. Wyróżniła ona pięć następujących koncepcji etyki: egocentryczną, antropocentryczną, patocentryczną, biocentryczną i holistyczną.

O etyce ekologicznej piszą: T. Ślipko w cytowanej kilkakrotnie książce oraz W. Tyburski, S. Kozłowski i J. Jaroń<sup>26</sup>.

Próbę opracowania zasad i norm, wynikających z etyki ekologicznej podjęło m.in. gremium ONZ podczas II Konferencji nt. *Środowisko i rozwój w Brazylii* (3–14 czerwca 1992 r.). Próbę kodeksualizacji zasad etycznych podjął również zachodni naukowiec A. S. Timoshenko. Jedenaście zasad Timoshenki wymienił L. W. Zacher w cytowanej książce *Globalne problemy współczesności* (s. 149–150). W Brazylii ustalono aż 27 takich zasad. Zaś H. Skolimowski swój penthakalog ekologiczny wyprowadził z tzw. jedenastego przykazania Wincen-tego Zosji: „Ziemia należy do Boga i wszelkie jej bogactwa. Nie będziesz nadużywał darów Ziemi, ani też niszczył życia na niej istniejącego”<sup>27</sup>.

Wiele trafnych ujęć, dotyczących etyki ekologicznej zawiera publikacja, składająca się z 15 artykułów, pod red. Bolesława Andrzejewskiego, nt. *Ochrona*

25 „Kwartalnik Filozoficzny”, t. XXI, Kraków 1993, z. 2, s. 141–160.

26 W. Tyburski, *O idei humanizmu ekologicznego*, Warszawa 1990; tenże, *Pojednać się z ziemią. W kregu zagadnień humanizmu ekologicznego*, Toruń 1993; tenże, *Ekologia i etyka*, Toruń 1995; tenże, *Uniwersalny wymiar etyki ekologicznej (środowiskowej)*, w: *Czy jest możliwa etyka uniwersalna?*, pod red. J. Sekuły, Siedlce 1994, s. 371–382; S. Kozłowski, *Rio. Szczyt Ziemi. Początek ery ekologicznej*, Łódź 1993, s. 30–36; J. Jaroń, *Uniwersalizm etyki ekologicznej Henryka Skolimowskiego na tle innych koncepcji etyki*, w: *Czy jest możliwa etyka uniwersalna? (...)*, s. 357–370; tenże, *Problem przewyciężenia ryzyka ekologicznego w poglądach Henryka Skolimowskiego*, w: *Spoleczeństwo a ryzyko (...)*, s. 185–193.

27 H. Skolimowski, *Nadzieja matką mądrych (...)*, s. 21.

*środowiska w refleksji humanistycznej* (Poznań 1992). Sporo artykułów na ten temat można znaleźć w książce pod red. W. Tyburskiego pt. *Człowiek i środowisko. Dyscypliny humanistyczne i ekologia* (Toruń 1995). Problematyce tej była poświęcona również sesja naukowa w Krakowie (5–6 czerwca 1989 r.) zorganizowana przez Uniwersytet Jagielloński<sup>28</sup>. Interesujący jest też artykuł Z. Piątek pt. *Etyka biomedyczna i zasada tolerancji*<sup>29</sup>.

Obszerna literatura ekologiczna i potoczne obserwacje upoważniają do stwierdzenia, że w większości krajów świata internalizacja norm, wynikających z etyki ekologicznej jest mniej niż skromna. Dzieje się tak dlatego, że do świadomości ludzi docierają przejawy autentycznych zagrożeń środowiska naturalnego dopiero wówczas, kiedy ich regiony zostaną dotknięte klęską ekologiczną, jak to było w przypadku Czarnobyla.

Od kilku lat ludzkość jest zastraszana dziurą ozonową i tzw. efektem cieplarnianym. Nie we wszystkich publikacjach podaje się wieści na ten temat w sposób obiektywny. Przemilcza się na ogół fakt, że nagromadzenie się ozonu tuż przy powierzchni ziemi jest ze wszech miar szkodliwe dla zdrowia człowieka (ból oczu, zmęczenie ogólne, nudności *etc.*). Jedyne ozon rozmieszczony w pewnej odległości od powierzchni ziemi chroni nas przed szkodliwymi promieniami słonecznymi. Ponadto nie do końca wiadomo – czy nastąpi ocieplenie, czy też oziębienie globu. Rzeczywistość jest taka, że ciepłe zimy przypominają wiosny, zimne lata mylą się z deszczową jesienią. Niespotykane mrozy, rekordowe upały, nagle huragany i powodzie dziwią nas i niepokoją. Ludzie oczekują prostych wyjaśnień tych dziwołagów, ale naukowcy i meteorolodzy twierdzą, że to nie takie proste. Jedno jest pewne – tzw. anomalie pogody świadczą o dynamice procesów atmosferycznych i kosmicznych. Rzeczywiście, przez ostatnie sto lat średnia temperatura wzrosła o jeden stopień. Niektórzy przewidują, że za następne sto lat temperatura podniesie się o trzy stopnie. Może to oznaczać zmianę klimatu, a więc powrót do warunków panujących w Europie 100 tys. lat temu, kiedy po lasach chodziły swobodnie słonie, a w rzekach pełno było hipopotamów. Gdyby sprawdziły się te przepowiednie, oznaczałoby to katastrofę. Wystąpiłyby np. takie zjawiska jak gwałtowne obniżenie i tak już zbyt małych opadów deszczu w rejonach suszy (m.in. w Afryce), a następnie wyschnięcie studni i mniejszych rzek, wzrost powierzchni terenów pustynnych, a także wielka wędrówka ludów, szukających nowych miejsc do życia; topnienie lodowców (poziom mórz podniósłby się o pół metra) spowodowałoby niespotykane do tej pory powodzie.

Są i tacy przepowiadacze, którzy twierdzą, że nie grozi nam ocieplenie, lecz – wręcz przeciwnie – ochładzanie klimatu. Gdyby temperatura na Ziemi nagle spadła o trzy stopnie, w Europie zapanowałyby warunki sprzed 10 tys. lat.

28 *Ochrona środowiska w świetle filozofii wartości*, pod red. P. Dutkiewicza, Kraków 1992, s. 115.

29 „Kwartalnik Filozoficzny”, t. XXII, 1994, z. 4, s. 45-65.

Kontynent nasz był wówczas pokryty lodowcem, a Bałtyk zamrożony. Żadna jednak z tych opinii nie tłumaczy nagłych upałów lub mrozów, np. w Stanach Zjednoczonych.

c) **etyczne problemy eksperymentów medycznych.** Eksperymenty te są i muszą być stosowane, chodzi jednak o ich nie nadużywanie. Literatura na ten temat wskazuje o niedozwolonych w sensie prawno-moralnym tego typu praktykach (eksperymenty na więźniach, chorych psychicznie, „sławne” eksperymenty na ludziach w obozach hitlerowskich).

Coraz częściej etycy wypowiadają swe oceny na temat różnych zabiegów z zakresu inżynierii genetycznej. Etycy sądzą, że nie wszystko, co praktycznie możliwe, jest etycznie pożądane. Wiedza genetyczna, a zwłaszcza jej praktyczne zastosowanie jest przejawem niekiedy sztucznego ingerowania w procesy naturalne. Nieograniczone więc zabiegi genetyczne mogą doprowadzić do totalnego manipulowania jednostką ludzką. Niektórzy futurologowie przewidują szansę realizacji superrasy ludzkiej – nadludzi i rasy chimerycznej – podludzi oraz przepowiadają katastroficzną władzę nad genetykami przez polityków. W związku z tym proponuje się opracowanie współczesnego indeksu wiedzy zakazanej, w którym znalazłaby się inżynieria genetyczna<sup>30</sup>.

Wiele kontrowersji moralnych powoduje sztuczne zapłodnienie. Trzy podstawowe problemy etyczne, związane z tym zabiegiem to: legalność, darmowość, anonimowość. Z legalnością łączą się następujące zasady: prawo do dziecka (każda osoba ma prawo do posiadania dziecka) oraz prawo do prawdy (każde dziecko ma prawo znać swoje pochodzenie).

Większość bioetyków sądzi, że absolutnym warunkiem sztucznego zapłodnienia jest darmowość – okolicznościowe nawet oddanie nasienia nie może być opłacane. Ta sama reguła jest stosowana do ośrodków odpowiedzialnych za zbieranie, przechowywanie i przekazywanie spermy. Sporo problemów etycznych dostarcza diagnostyka prenatalna, która np. w rękach dyktatora mogłaby powodować groźne posunięcia eugeniczne. Znajomość bowiem płci dziecka, mającego się narodzić może skłaniać do przerywania ciąży, zabijania dzieci niechcianych.

Na temat eksperymentów medycznych wypowiadają się: J. Sawicki<sup>31</sup>, O. Szczepski<sup>32</sup>, W. Gajewski<sup>33</sup>, H. Kalmus<sup>34</sup>, S. Rosik<sup>35</sup>, L. G. Shettles<sup>36</sup>,

30 V. Graaf, *Homo futurus*, Warszawa 1975.

31 J. Sawicki, *Przymus leczenia, eksperyment, udzielanie pomocy i przeszczep w świetle prawa*, Warszawa 1966.

32 O. Szczepski, *Dylematy etyczne w aspekcie postępu we współczesnej medycynie*, „Przegląd Medyczny” 1975, nr 3.

33 W. Gajewski, *Genetyka ogólna i molekularna*, Warszawa 1978.

34 H. Kalmus, *Zmienność i dziedziczność*, Warszawa 1978.

35 S. Rosik, *Techniki manipulacyjne w aspekcie wymagań moralnych*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne KUL” 1978, t. 3.

36 L. G. Shettles, *Od poczęcia do narodzin*, Warszawa 1979.

J. Zaremba<sup>37</sup>, K. Ostrowski<sup>38</sup>, ks. S. Kornas<sup>39</sup>, M. Fritzhand<sup>40</sup>, W. Gajewski i P. Węgliński<sup>41</sup>, K. Tittenbrum<sup>42</sup>, P. Singer i D. Wells<sup>43</sup>. O wyszukanych i bardzo dotkliwych eksperymentach hitlerowskich traktuje monografia W. Kiedrzyńskiej *Ravensbrück*<sup>44</sup> i praca S. Sterkowicza<sup>45</sup>.

**d) etyczne problemy transplantologii.** Już w 1965 r. kilku medyków francuskich opracowało memorandum na temat moralnych problemów, wynikających z zastępowania jednych narządów innymi. Twierdzi się, że powstanie wzorca etycznego, w dziedzinie transplantologii ma duże znaczenie dla całej bioetyki. Ma się przede wszystkim na uwadze takie problemy jak: doświadczenia na ludziach, agresywność terapeutyczną, definicję: osoby, zysku, bezinteresowności.

Początkowo kwestionowano sam fakt pobierania narządów, tzn. czy wypada naruszać zwłoki? Z czasem nastąpiła w tej mierze liberalizacja. Na przykład Pius XI zniósł zakaz pobierania narządów (np. rogówek). Aby pobieranie narządów ze zwłok zostało uznane za dopuszczalne muszą być spełnione dwa warunki: pewność zgonu i posiadanie zezwolenia. Podstawowym jednak zagadnieniem stała się konieczność określenia zjawiska śmierci. Ścisłe określenie zgonu stało się niezbędne, gdy zaistniała konieczność szybkiego pobierania narządów, np. nerek. Oczywiście, w różnych krajach, za dowód śmierci przyjmuje się wystąpienie różnych objawów śmierci mózgu i płaskiego wykresu kolejnych encelografów. Jest wymagana w tym przypadku zgodna opinia kilku lekarzy. Zezwolenie na pobranie narządu może być wydane uprzednio, tzn. dawno lub przed samą śmiercią (np. pacjent przed operacją, skazany na karę śmierci).

Sporo dylematów moralnych przysparzają dawcy żyjący. Narządy pobierane od nich to: nerka, szpik, wątroba. Oddawanie nerek i wątroby traktuje się jako imputację. Powstaje tu dylemat, czy można przyjąć taką ofiarę, czy można zgodzić się na odmowę? Oczywiście są określone warunki daru. Po prostu dawca musi być dokładnie poinformowany o podejmowanym ryzyku. Nie może podlegać presji i w żadnym przypadku nie wchodzi w grę odpłatność.

Inne kwestie etyczne wiążą się z osobą biorcy. Niezbędna jest jego zgoda na transplantację. Potrzebna jest też dokładna informacja, tzn. wyjaśnienie choremu warunków przeszczepu, uświadomienie możliwości wystąpienia powikłania pozabiegowego. Niektórzy chorzy po zapoznaniu się z tymi informacjami odmawiają poddania się zabiegowi. W różnych państwach obowiązują różne

37 J. Zaremba, *Diagnostyka prenatalna i postnatalna defektów metabolicznych*, Warszawa 1981.

38 K. Ostrowski, *Embriologia człowieka*, Warszawa 1982.

39 Ks. S. Kornas, *Współczesne eksperymenty medyczne w ocenie etyki katolickiej*, Częstochowa 1986.

40 M. Fritzhand, *O eugenicie pozytywnej i negatywnej*, w: *Wartości a fakty*, Warszawa 1982.

41 W. Gajewski, P. Węgliński, *Inżynieria genetyczna*, Warszawa 1986.

42 K. Tittenbrum, *Etyka klonowania*, „Etyka”, t. 23, Warszawa 1988.

43 P. Singer, D. Wells, *Dzieci z probówki. Etyka i praktyka sztucznej prokreacji*, Warszawa 1988.

44 W. Kiedrzyńska, *Ravensbrück*, Warszawa 1964.

45 S. Sterkowicz, *Zbrodnie hitlerowskiej medycyny*, Warszawa 1990.



przepisy regulujące praktykę przeszczepów. Na przykład we Francji narządy i tkanki powinny być ofiarowywane, a nie sprzedawane, natomiast w Indiach przedmiotem handlu może być szkielet, a w Ameryce – nerka. Według informacji oenzetowskich w wielu krajach ma miejsce pokątny handel różnymi narządami ludzkimi.

Warto w tym miejscu podać następujące informacje. Do końca 1992 r. przeprowadzono na świecie 300 tys. transplantacji nerek, 45 tys. przeszczepów płuc, 26 tys. – wątroby, 25 tys. – serca, 4400 – trzustki. W Polsce wykonano dotychczas: 3700 zabiegów przeszczepienia nerki (od 1966 r.); 300 przeszczepów serca (od 1985 r.), 35 transplantacji trzustki, 40 – wątroby, jedną transplantację płuca wraz z sercem, 260 zabiegów przeszczepienia szpiku kostnego (od 1984 r.).

Organy każdego człowieka mogą uratować życie siedmiu osobom. Pacjenci po transplantacji nerki żyją przeciętnie 30 lat, po przeszczepie szpiku kostnego – 24 lata, wątroby – 22 lata, serca – 21 lat, trzustki – 14 lat.

Transplantacje nie są dotychczas zabiegiem bezpiecznym. Śmiertelność w pierwszym roku po przeszczepie nerki wynosi 2–20%, zaś w ciągu pięciu lat – 8–21%. Prawie co drugi zabieg kończy się powikłaniem. W r. 1991 było ich 34%, w 1992 r. – 38%, w 1994 r. – 48%. W Polsce – praktycznie nie istnieje tzw. dawstwo rodzinne. Dotychczas przeprowadzono jedynie 63 transplantacje nerki, której dawcą była osoba z rodziny chorego. W 1993 r. wykonano 3 takie zabiegi na 320 przeszczepień nerki. W Norwegii natomiast przeszczepy nerek od dawców rodzinnych co roku stanowią 35–40% transplantacji, w Anglii – 15–20%. Przeciętny wskaźnik w Europie wynosi 16%, w Polsce – 0,08%. W Polsce co roku umiera około 3 tys. osób tylko dlatego, że zabrakło dla nich dawców nerki.

Transplantacja organów określana bywa często jako przekazywanie daru życia. Przekazywanie wartości powszechnie uznawanej za najcenniejszą wpływać musi na kształtowanie uczuć i zachowań dawcy i biorcy organu. Powstaje tu splot trzech zjawisk: darowizny, przyjmowania i wdzięczności. Biorca może np. odczuwać upokorzenie, że nigdy nie będzie w stanie całkowicie spłacić swego wielkiego długu wdzięczności wobec dawcy, za jego dar bezcenny. Dolegliwość zatem intelektualno-psychiczna może ograniczać w szczególności sposób autonomię biorcy i jego rodziny. Dzieje się tak najczęściej w przypadkach transplantacji serca.

W niektórych krajach – Francji, Szwecji, Norwegii, Danii, Urugwaju – praktykuje się gromadzenie organów ludzkich, pobieranych bez czyjejkolwiek zgody ze zwłok ludzkich, zwłaszcza od osób umierających w szpitalach. Etycy z reguły tego typu praktyki potępiają, twierdząc, że gromadzenie takie nie jest niczym usprawiedliwione.

Wielu bioetyków sądzi, że dopuszczenie legalnego handlu organami ludzkimi doprowadziłoby zapewne do stałego podnoszenia ich cen, wzrostu kosztu

operacji i faworyzowania pacjentów najbogatszych tam, gdzie nie znane są subwencje państwowe na leczenie. Niezależnie od dyskusji wśród etyków i prawników, handel częściami zamiennymi stał się czymś „normalnym”, zwłaszcza w ubogich krajach azjatyckich. Spośród publikacji, traktujących o transplantologii wymienić wypada m.in. prace R. Tokarczyka, T. Kielanowskiego, H. Haškocovej, S. Olejnika, T. Ślipko, M. Skokiewicz, M. Fritzhanda, J. Bogusza<sup>46</sup>.

e) **etyczne aspekty aborcji.** Aborcja zwłaszcza w Europie przestała być przede wszystkim problemem teologiczno-etycznym, nadano jej charakter polityczny. Ma ona też aspekt społeczno-demograficzny. Dyskusje o aborcji przeniosły się z Europy na tereny obu Ameryk, Azji i byłego ZSRR. Zagadnieniu temu jest poświęcony monotematyczny numer Międzynarodowego Przeglądu Teologicznego „Comunio”, wydawanego w wersji polskiej przez XX Pallotynów w Poznaniu<sup>47</sup>. Emocje wokół aborcji nasiliły się tuż przed Konferencją Demograficzną w Kairze (wrzesień 1994 r.).

W warunkach polskich dyskusja na ten temat jest w istocie zderzeniem różnych systemów etycznych, różnych koncepcji miłości bliźniego, a także zróżnicowaną opinią o jednostkowej odpowiedzialności. Wszyscy dyskutanci zgadzają się, że chirurgiczne przerywanie ciąży jest złem. Część dyskutantów kwalifikuje je jako morderstwo z premedytacją, popełniane dla wygody lub zysku. Inna część uważa, że w pewnych sytuacjach aborcja jest mniejszym złem, pozwalającym unikać zła większego. Coraz częściej jednak jest upowszechniana opinia, że jako metoda planowania rodziny aborcja jest złem społecznym.

Różne gremia polityczne spoglądają na problem planowania rodziny z perspektywy świata, a zwłaszcza Afryki, Indii, Chin czy Meksyku. Przywołuje się zazwyczaj przykład Meksyku, gdzie eksplozja demograficzna, w ciągu kilku dekad przemieniła ten kraj – w kraj nędzy. Według informacji Banku Światowego z 1994 r. – w 2030 r. będzie mieszkać na naszym globie 8,5 mld ludzi, ale występują tu ogromne różnice. Przepowiada się, że około 90% przyrostu ludności będzie miało miejsce w tzw. krajach słabo rozwiniętych.

Jeśli utrzyma się obecna tendencja, to liczba ludności Afryki zwiększy się z 720 mln do 1,6 mld; Azji – z 3,4 mld do 5,1 mld, Ameryki Łacińskiej – z 475 mln do 715 mln. W USA liczba ludności ma wzrosnąć z 295 mln do

46 R. Tokarczyk, *Transplantologia a etyka*, w: *Prawa narodzin, życia i śmierci (...)*, s. 193-213; T. Kielanowski, *Rozmyślenia o przemijaniu*, Warszawa 1973; H. Haškocova, *Między życiem a śmiercią*, Warszawa 1978; ks. S. Olejnik, *Przeszczepianie narządów*, w: *Etyka lekarska*, Katowice 1995, s. 87-89; *Przeszczepianie narządów ludzkich w refleksji teologii moralnej*, w: *W kręgu moralności chrześcijańskiej*, Warszawa 1985, s. 299-327; *Przeszczepianie narządów ludzkich*, w: *Teologia moralna*, t. 6, Warszawa 1990, s. 241-243; *Przeszczepianie narządów ludzkich w świetle refleksji teologiczno-moralnej*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 1972, z. 1, s. 115-161; T. Ślipko, *Etyka a transplantacja serca*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 1975, nr 1, s. 143-182; M. Skokiewicz, *Przeszczepianie narządów*, Warszawa 1969; M. Fritzhand, *Etyczne aspekty przeszczepiania serca*, *Etyka*, t. 4, Warszawa 1972; J. Bogusz, *Chirurgia a etyka*, Kraków 1972; *Doświadczalne przeszczepianie narządów*, pod red. W. Olszewskiego, Warszawa 1976.

47 „Comunio” 1993, nr 3 – zatytułowany *Życie ludzkie*, Poznań s. 3-148.

368 mln. W Europie – przyrost ma być najmniejszy – ludność ma wzrosnąć z 730 mln do 742 mln. Niemcy, Włochy, Węgry, Hiszpania i Belgia miałyby w 2030 r. przyrost ujemny.

Obecnie Hindusów przybywa znacznie więcej niż Chińczyków. W 1993 r. Chińczyków było 1,18 mld, a Hindusów – 900 mln.

Inne przewidywania szacują ludność w 2030 r. na 11 mld. Nie wiadomo, która z tych prognoz się sprawdzi. Abstrahując od tych dwóch liczb (8,5 mld i 11 mld), ekolodzy coraz częściej twierdzą, że nisza ekologiczna dla *homo sapiens* wynosi około 7 mld ludzi. Jeśli ta liczba ludności zostanie przekroczona, to może dojść do wielu perturbacji: przeludnienia i związanych z tym problemem takich zjawisk jak: głód, wzrost bezrobocia, terroryzm, rozboje, pojawienie się licznych konfliktów etnicznych, totalny brak wody pitnej, brak leków. Ponadto, utrzymująca się eksplozja demograficzna może spowodować wzrost konfliktów zbrojnych na wielką skalę. Zagrożeń tego typu nie może bagatelizować politolog, teolog, filozof, a nade wszystkie bioetyk. Na razie jesteśmy świadomi tego zjawiska, że co roku przybywa na Ziemi 95 mln ludzi (przyrost netto).

Poważnej literatury na temat aborcji nie ma za wiele. Na uwagę zasługują publikacje<sup>48</sup>: E. Zielińskiej, W. Fijałkowskiego, J. Guli, ks. T. Stycznia, J. Hurst, J. Kiś, P. Mielcarka, R. Michalika, W. Piwowarskiego, M. Schooyansa, A. Szymanowskiego, ks. T. Ślipki, K. Wiśniewskiej-Roszkowskiej, Z. Szawarskiego, S. Wszyński, E. Klimowicz, B. Brody;

**f) bioetyka a eutanazja i samobójstwo.** Eutanazja to problem wyboru między życiem a śmiercią. Pojawiają się tu drastyczne problemy etyczne: czy istnieją jakieś granice, w ramach których człowiek może samodzielnie decydować o własnym życiu, albo czy decydować mogą w tej mierze inni ludzie; czy osoby niosące pomoc umierającemu są w zgodzie z normami moralno-prawnymi, kiedy przyczyniają się do skracania ludzkiego życia; czy można nakłaniać inną osobę do śmierci wbrew jej woli, bez naruszenia powinności moralnych i prawnych. Powiada się, że poszczególne akty eutanazji łączą się z wartością i jakością życia, sensem i zakresem wolności jednostki ludzkiej. Mówi się też, że

48 E. Zielińska, *Przerywanie ciąży. Warunki legalności w Polsce i na świecie*, Warszawa 1990; W. Fijałkowski, *Świętość życia a deontologia lekarska*, w: *W obronie poczętego. Lekarze i prawnicy w obronie dziecka poczętego*, praca zbiorowa, Pelplin 1991; J. Gula, *Problem człowieczeństwa dziecka nienarodzonego*, w: *W obronie poczętego (...); Życie jest święte*; red. ks. T. Styczeń, Lublin 1993; *Nienarodzony miarą demokracji*; red. ks. T. Styczeń, Lublin 1991; J. Hurst, *Historia aborcji w Kościele katolickim*, Warszawa 1991; J. Kiś, *Aborcja*, Warszawa 1993; P. Mielcark, *Zagadnienia sztucznego poronienia – rozważania filozoficzne*, Warszawa 1993; R. Michalik (red.), *Ocal życie bezbronnemu*, Niepokalanów 1990; W. Piwowarski (red.), *Dziecko*, Warszawa 1994; M. Schooyans, *Aborcja a polityka*, Lublin 1991; A. Szymanowski, *Kościół a problemy etyki seksualnej*, Warszawa 1987; ks. T. Ślipko, *Za czy przeciw życiu*, Kraków–Warszawa 1992; K. Wiśniewska-Roszkowska, *Ciąża – nowy człowiek*, Warszawa 1991; Z. Szawarski, *W kręgu życia i śmierci*, Warszawa 1987; S. Wszyński, *W obronie nienarodzonych dzieci*, Warszawa 1958; E. Klimowicz, *Filozoficzne i etyczne podstawy poglądów na temat aborcji*, w: *Polityka i aborcja*, praca zbiorowa pod red. M. Chafubińskiego, Warszawa 1994; B. Brody, *Abortion and the Sanctity of Human Life*, Cambridge, Mass. 1976.

hitlerowcy wypaczyli właściwy sens eutanazji, utożsamiając ją z ludobójstwem. Eutanazja była dla nich techniką szybkiego zabijania tysięcy osób, niewygodnych politycznie, chorych lub podejrzanych rasowo.

W literaturze, traktującej o eutanazji upowszechniane są różne jej typologie. R. Tokarczyk np. dzieli eutanazję na: aktywną i zaniechania<sup>49</sup>. S. Katafias wyróżnia tylko jeden rodzaj eutanazji jako przyspieszenie śmierci osoby wolnej, z pobudek bezwzględnie moralnie godziwych<sup>50</sup>. Ks. S. Olejnik dzieli eutanazję na trzy rodzaje: aktywną (na żądanie), legalną i pasywną<sup>51</sup>.

Ks. T. Ślipko rozróżnia trzy odmiany eutanazji: wyłącznie legalną (dobrowolną), na żądanie oraz samobójczą<sup>52</sup>. R. Fenigsen wyróżnia w ramach eutanazji trzy jej postacie: kryptanazję, na prośbę chorego oraz niedobrowolną<sup>53</sup>. Opinie na temat dopuszczalności eutanazji nie są jednoznaczne. W sposób zdecydowany potępia ją np. ks. T. Ślipko, jej przeciwnikiem jest też ks. S. Olejnik, który stwierdził, że życie ludzkie jest święte i w sensie absolutnym, bezwarunkowym nietykalne. Nie może być też mowy o legalizacji eutanazji na żądanie. Nie istnieje natomiast obowiązek podtrzymywania za wszelką cenę ludzkiego życia i przedłużania w nieskończoność zabiegów reanimacyjnych. Fenigsen zaś posługuje się pojęciem filozofii tajgetejskiej. Sądzi on, że lekarze tajgetejscy z premedytacją pozwalają umrzeć kalekim noworodkom, ludziom starym, upośledzonym umysłowo albo samotnym. Lekarze tacy kierują się zasadą – „i tak wszyscy musimy umrzeć”. W wielu krajach (m.in. we Francji) eutanazja jest praktykowana w formie ukrytej – bardzo rzadko na prośbę pacjenta, najczęściej na skutek żądania rodziny, personelu medycznego lub decyzji samych lekarzy.

Jeśli zaś idzie o samobójstwa, to określenie to pojawiło się dopiero w XVII w. Wcześniej zabijanie siebie – uznawano za szczególne naruszenie przykazania *Dekalogu* – nie zabijaj. Traktowano je jako odmianę zabójstwa<sup>54</sup>. Zachowuje swoją aktualność klasyczna definicja samobójstwa E. Durkheima, zawarta w jego pracy *Le Suicide* (1897) – stąd suicydologia – nauka o samobójstwach. Badanie Światowej Organizacji Zdrowia wykazały, że każdego dnia przynajmniej tysiąc osób popełnia samobójstwo. Zwykle ukazuje się dwojaki sens samobójstwa – społeczny bądź instytucjonalny i indywidualny, bądź osobisty. Ten pierwszy zakłada, że częstotliwość samobójstw jest produktem warunków społecznych, w których żyją ludzie. Zatem nie w naturze samobójcy, lecz w naturze warunków społecznych poszukiwać należy przyczyn decyzji samobójczych. W świetle natomiast psychoanalizy Freuda przyczyny samobójstw wyni-

49 R. Tokarczyk, *Prawa narodzin (...)*, s. 348-350.

50 S. Katafias, *Eutanazja*, w: *Wybrane pojęcia i problemy etyki*, pod red. R. Wiśniewskiego, Toruń 1984, s. 142-146.

51 Ks. S. Olejnik, *Teologia moralna*, t. 6, *Życie osobiste i współzycie międzyludzkie*, Warszawa 1990, s. 231-238.

52 Ks. T. Ślipko, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki (...)*, s. 281-285.

53 R. Fenigsen, *Eutanazja. Śmierć z wyboru*, Poznań 1994, s. 41-125.

54 N. Teatz, *Warto żyć. Samobójstwo – jego istota i zwalczanie*, Warszawa 1976.

kają z osłabienia sił obronnych *ego*, przy jednoczesnym wzroście instynktownej energii destrukcyjnej. Wśród nich znaczną rolę odgrywa utrata obiektu miłości, agresja skierowana przeciwko obiektom miłości nieodwzajemnionej, doznane krzywdy narcystyczne lub przesadna uczuciowość, zwana afektacją. W każdej z takich sytuacji decyzja zależy od supozycji instynktu śmierci<sup>55</sup>. Różne aspekty samobójstw analizuje T. Kielanowski w *Rozmyślaniach o przemijaniu*<sup>56</sup>.

Osobą, która założyła pierwsze w Europie Centrum Zapobiegania Samobójstwom w 1948 r. w Wiedniu jest profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego – Erwin Ringel<sup>57</sup>. Znaczącą rolę w tej problematyce jest też profesor Brunon Hołyst<sup>58</sup>.

Socjologicznej analizie samobójstw w Polsce dokonała ostatnio Marta Łacek z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej<sup>59</sup>. Zwróciła ona uwagę, że rosnąca w skali globu liczba samobójstw obejmuje coraz to młodsze roczniki. Plaga samobójstw dotknęła w latach siedemdziesiątych: Finlandię, Szwecję i Węgry. Według wyliczeń Łacek – Polska zajmuje środkowe miejsce w międzynarodowej statystyce – około 5000 samobójstw rocznie. Po 1990 r. w Europie Środkowo-Wschodniej wzrosła liczba samobójstw wśród bezrobotnych.

### Możliwości dalszego rozwoju bioetyki w Polsce

Można przypuszczać, że wzrośnie kiedyś ranga etyki w naszym społeczeństwie na wzór wielu państw zachodnich. Obecnie zaś łatwo jest zauważalny lekceważący stosunek do naukowców, parających się etyką. Sam zaś przedmiot etyki w polskim systemie edukacyjnym nie miał i nie ma obecnie priorytetowego znaczenia. Za ten stan rzeczy można obwiniać i samych etyków, którzy w wielu przypadkach stronią od podejmowania newralgicznych zagadnień moralnych, absorbujących współczesnych ludzi. Jak wiemy, ten schematyzm, zauważalny w dotychczasowym pojmowaniu i uprawianiu etyki, został tak dobitnie zakwestionowany przez H. Skolimowskiego.

Należy mieć nadzieję, że z czasem bioetyka przyczyni się w stopniu znacznym do zmiany stosunku gremiów politycznych i samego społeczeństwa wobec etyków i etyki. Bioetycy z pewnością będą rekrutować się nie tylko spośród filozofów. Będą wśród nich przyrodnicy, demografowie, technicy, lekarze, prawnicy, teologowie. Ten zróżnicowany skład może sprzyjać bardziej atrakcyjnym i obiektywnym ujmowaniom głównych problemów etycznych na przełomie XX i XXI w. Został chyba przerwany „zaczarowany krąg”, że etykę mogą uprawiać tylko profesjonalni etycy.

Można przewidywać następujące skutki rozwoju bioetyki w Polsce:

55 K. Menninger, *Selbsterstörung. Psychoanalyse des Selbstmordes*, Frankfurt am Mein, 1974.

56 T. Kielanowski, *Rozmyślania o zabijaniu*, Warszawa 1980.

57 E. Ringel, *Gdy życie traci sens. Rozważania o samobójstwie*, Szczecin 1987.

58 B. Hołyst, *Samobójstwo – przypadek czy konieczność*, Warszawa 1983.

59 M. Łacek, *Samobójstwa w Polsce na tle porównawczym. Analiza socjologiczna*, w: „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”. Sectio I, Philosophia-Sociologia, Vol. XII-XIII, 1987/1988, Lublin 1991, s. 281-296.

– zwrot w kierunku uniwersalizacji etyki. Przyczynia się do tego głównie etyka ekologiczna, eksperymenty medyczne i transplantologia, których normy są adresowane do wszystkich;

– w wyniku rozwoju bioetyki z pewnością rozpocznie się renesans filozofii przyrody;

– zwrot humanistów, zajmujących się problematyką bioetyczną, w kierunku uzupełnienia wiedzy z nauk medycznych, psychologii, psychiatrii, tanatologii, eutanazji itp.;

– postęp bioetyki przeorientuje modę na polityków, rozumiejących bardziej niż to się dzieje dotychczas potrzeby psychobiologiczne ludzi (można w tym miejscu wspomnieć, że np. w USA, podczas ostatnich wyborów prezydenckich jednym z współzycięzców został obecny wiceprezydent Albert Gore – jeden z bardziej znanych bioetyków za oceanem, którego głośna książka *Ziemia na krawędzi*, ukaże się w Polsce;

– dość szybki rozwój bioetyki spowoduje pewną konsolidację środowiska etycznego, z tego środowiska zostaną w sposób naturalny wyeliminowani osobnicy o nastawieniu schematycznym, gabinetowym;

– można też przewidywać, że do rozwoju bioetyki będą przyczyniać się głównie młodzi wykładowcy akademicki i uczeni, których w mniejszym stopniu będzie interesować europocentryczny punkt widzenia, skierują oni raczej swe zainteresowania w kierunku globalizmu i uniwersalizmu.

Rozwój bioetyki w naszym kraju jest spóźniony około 10–12 lat wobec Zachodu. Dość wspomnieć, że bioetykę wykłada się na 60 wydziałach medycznych na uniwersytetach USA, trzech uniwersytetach kanadyjskich i na wydziale medycznym uniwersytetu w Belgii. W wielu krajach zachodnich naucza się bioetyki na wydziałach pozamedycznych oraz w szkołach średnich. W Polsce natomiast – jedynie w Akademii Teologii Katolickiej uruchomiono na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej specjalizację z bioetyki, na poziomie magisterskim (w 1993 r.), w innych polskich uczelniach wykładana jest tylko ekologia. Na Zachodzie bioetykę propagują wspomniane tzw. komitety etyki lub bioetyki (najwięcej jest ich we Francji). Pierwszy Narodowy Komitet Etyki we Francji powstał w 1983 r., Danii – w 1987 r., w Australii – w 1989 r., w USA komitety takie są zlokalizowane przy urzędach gubernatorskich niektórych stanów. Komitety europejskie, zwłaszcza francuskie są zazwyczaj organizmami stałymi, o regularnie odnawianym składzie. W USA natomiast komitety często powstają *ad hoc*, istnieją rok lub dwa i rozwiązują się same, w tym samym czasie są organizowane w innych miejscach i instytucjach.

Bioetyka w Polsce jest skazana na ciągły rozwój, bo taki jest jej trend światowy. Chodzi zwłaszcza o to, by tą nową dziedziną zajmowali się naukowcy lub „fachowcy” kompetentni, a nie tzw. nawiedzeni, którzy zazwyczaj podchodzą do nauki nader subiektywistycznie.